

broń s. 3-4, 7-8 ;

s. 5-6 pod nr 51/52,
29-10 po 2. 12

W pisanie do...
i Miejskiej wypożyczalni księ-
dla dorosłych
25-12-49

W numerze m. in.:

K. BRANDYS
M. JASTRUN
H. MARKIEWICZ
W. SKULSKA
M. PODKOWIŃSKI
O. WOJTASIEWICZ
A. SOWIŃSKI

KUŹNICA

Cena 25 zł - 12 stron

Warszawa, 25 grudnia 1949 r.

Nr 51-52 (223/4) Rok V

TYGODNIK SPOŁECZNO-LITERACKI

Obalwszy władze obszar-
ków i kapitalistów, tych podsta-
wowych nosicieli ucisku naro-
dowego, i stawiając u władzy
proletariat, Rewolucja Paź-
dziernikowa za jednym zama-
chem rozbiła kajdany ucisku
narodowego, zmieniła do grun-
tu dawne stosunki pomiędzy na-
rodami, poderwała starą niena-
wiść narodową, oczyściła grunt
dla współpracy narodów.

STALIN

RYSZARD MATUSZEWSKI

TYDZIEŃ W BERLINIE

DRUGI KONGRES „KULTURBUNDU”

Największym kulturalno - poli-
tycznym wydarzeniem Ber-
lina w tygodniu, który w nim
spędziliśmy, był bezsprzecz-
nie drugi po wojnie Kongres
„Związku Kultury dla Demo-
kratycznego Odrodzenia Niemiec” („Kul-
turbund für demokratische Erneuerung
Deutschlands”). Część naszej dziwięcio-
osobowej grupy, przybyłej z Polski (red.
O. Dłuski, J. Sekierska, rektor Univer-
sytetu Wrocławskiego prof. St. Kulczyński,
Jarosław Iwaszkiewicz i Leon Kruczkowski),
uczestniczyła w tym Kongresie,
jako oficjalna delegacja polska.

„Kulturbund”, instytucja powstała na
terenie Niemiec wkrótce po obaleniu re-
żimu hitlerowskiego i skupiająca w swych
szeregach wszystkie znajdujące się dziś
w Niemczech siły pokojowe i demokra-
tyczne, obejmuje zakres swej działal-
ności szeroką dziedzinę zagadnień poli-
tyki kulturalnej, oświatowo-wychowaw-
czych i wydawniczo-propagandowych.
W skład władz „Kulturbundu” wcho-
dzą najznakomitsi uczeni, pisarze, artyści,
politycy i działacze społeczni współcze-
snych Niemiec, wszyscy, zjednoczeni pod
sztandarami walki o pokój i postęp przed-
stawiciele kultury Niemiec wschodnich,
a także i zachodnich, gdzie przynależność
do „Kulturbundu” jest problemem soli-
darności z idea walki o prawdziwą de-
mokratyzację Niemiec.

Przewodniczącym „Kulturbundu” od
chwili jego powstania jest wybitny poe-
ta niemiecki, niedawny nasz gość w Pol-
sce, Johannes R. Becher. W skład jego
głównego przedstawicielstwa, jakie sta-
nowi Rada Związkowa wchodzi po ostat-
nich wyborach po Kongresie m. in. spo-
śród pisarzy i publicystów: Aleksander
Abusch, Kurt Bartel (Kuba), Bertold
Brecht, Klaus Gysi, Stephan Hermlin,
Bernhard Kellermann, Hans Marchwitza,
Anna Seghers, Bodo Uhse, Günther Wei-
senborn, Arnold Zweig. Wśród nazwisk
tych nie brak także przedstawicieli mło-
dego pokolenia literatury niemieckiej,
co jest znamienne dla Kongresu, na którym
podkreślano dążność do wzięcia się
„Kulturbundu” w coraz większym stop-
niu z modą generacją demokratycznych
Niemiec.

Obrady Kongresu otworzył w dniu
23.11 br. przemówieniem swym premier
Ludowo-Demokratycznej Republiki Nie-
mieckiej Otto Grotewohl, poczem jako
pierwszy z przedstawicieli obecnych na
Kongresie delegacji zagranicznych zabrał
głos w imieniu Polski rektor Kulczyński.
To zaakcentowanie przez organizato-
rów Zjazdu wypowiedzi przedstawiciela
Polski nie było przypadkowe. Było ge-
stem, podkreślającym jedną z naczel-
nych wytycznych polityki Niemieckiej
Republiki Demokratycznej, jaką stanowi
położenie kresu agresywnym tendencjom
Niemiec w stosunku do Polski i polityka
przyjaźni ze wszystkimi krajami demokra-
cji ludowej. Przemówienie rektora
Kulczyńskiego, podkreślającego pełną w-
olę Polski ułożenia swych stosunków z no-
wym, prawdziwie demokratycznym
Niemcami, wysłuchane było przez zgro-
madzonych z najwyższym napięciem
i uwagą, stanowiąc jeden z kulminacyj-
nych momentów dnia otwarcia Kongresu.

„Po raz pierwszy w historii — powie-
dział m. in. rektor Kulczyński — naród
polski patrzy na odradzającą się jedność
niemiecką bez niepokojów i los własny
a z głęboką sympatią i zrozumieniem.
Uznanie to dla wysiłku narodu niemieck-
kiego czerpie naród Polski z bogatego
źródła idei rzuconych w świat przez Re-
wolucję Październikową a wprowadzają-
cych w życie wysiłkiem i trudem naró-
dów Związku Radzieckiego... W Polsce
dojrział przekonanie, że walka polsko-
niemiecka w przeszłości nie była bynaj-
mniej biologiczną koniecznością, lecz na-
stępstwem wad ustrojowych, że istnieją
w narodzie polskim i niemieckim siły,



Delegacja polska i pisarze Niemiec demokratycznych na Kongresie „Kulturbundu”
w Berlinie. Od lewej: Klaus Gysi, prof. St. Kulczyński, red. O. Dłuski, L. Kruczkowski,
J. Sekierska, przedstawicielka biura org. Kongresu p. Engel, J. Iwaszkiewicz, Aleksander Abusch.

zdolne ją uchylić, a w świecie gromadzą
się moce, zdolne pokrzyżować plany pod-
jęte wojennych i wymusić pokój...
Klasa robotnicza niemiecka podjęła wiel-
kie dzieło zasypania przepaści, jaką po-
między narodem niemieckim i polskim
wykopała wojna. Demokracja niemiecka
rozpoczęła dzieło odbudowy trudniejsze
niż odbudowa Warszawy i Berlina, dzieło
odbudowy zaufania pomiędzy narodem
niemieckim i polskim i zgubionej wiary
w pokojowe współżycie obu narodów —
otwarła wrota do współpracy niemiecko-



„Niemcy” w Berlinie: Paul Bildt jako
prof. Sonnenbruck.

polskiej na polu gospodarczym i kultura-
lnym. Owocność tej współpracy gwa-
rantuje po stronie Polski przeświadcze-
nie, że na naszej zachodniej granicy po-
stały nowe demokratyczne Niemcy, któ-
re raz na zawsze zerwały z haniebną i
zgnubną dla obydwu narodów polityką
„Drang nach Osten”, które uznają granicę
Odry i Nysy za granicę wieczystego
pokój między naszymi narodami, a im-
perialistycznym podżegaczom wojennym
wypowiedziały nieubieganą walke”.

Po przedstawicielu Polski, przemawiali
inni delegaci zagraniczni m. in. repre-
zentanci Francji, Włoch, Węgier. Jednym
z najsilniejszych akcentów, pierwszego
dnia Kongresu było głębokie i piękne



Gerda Müller w roli Bert'y Sonnenbruck.

DOKOŁA „SONNENBRUCKÓW”

Będąc w Berlinie widzieliśmy nieco
inne przedstawienie „Niemców” Kruc-
zkowskiego, niż to, które opisałem niedawno
w „Odrodzeniu” Edmund Osmańczyk.
Inne o tyle, że charakteryzując na wstę-
pie swego sprawozdania publiczność,
obecną na oglądanym przezeń spektaklu,
sprawozdawca „Odrodzenia” określił ją
jako typowo „premierową” („przedsta-
wicieli rządu Demokratycznej Republiki
Niemieckiej, alianckich misji wojsko-
wych, wybitni pisarze niemieccy, wybitni
krytycy teatralni... oraz „zwykli od
szeregu lat w teatrach Berlina mieszan-
ka międzynarodowa wśród premierowej
publiczności niemieckiej”). my zaś wi-
dzieliśmy normalne przedstawienie,
w trzy tygodnie po premierze, z zupełnie
zwykłą, codzienną, niemiecką publicz-
nością.

Wyjątkowość spektaklu, na który pa-
trzyliśmy, polegała natomiast na tym, że
wraz z nami oglądał na nim po raz
pierwszy berlińska inscenizacja swej
sztuki również i jej twórca. A także re-
żyserzy przedstawień warszawskiego i
krakowskiego — Erwin Axer i Broni-
sław Dąbrowski. Dało to nam, razem

szelimity grany w Polsce, po polsku,
wreszcie pasjonująca obserwacja wi-
downi.

Nie wyobrażam sobie człowieka, któ-
ry by, będąc na naszym miejscu, nie do-
znał swego rodzaju wzruszenia podczas
niemilknącej burzy oklasków, jaka zer-
wała się w Deutsches Theater Kammer-
spiele z chwilą zapadnięcia kurtyny,
a wzmogła w momencie, kiedy na scenie
stanął wywołany przez poinformo-
wanych o jego obecności wykonaw-
ców, a później przez publiczność —
autor sztuki. I nie było, sądzę, wśród nas
w owej chwili nikogo, kogo by nie na-
pastowała choć przez ułamek sekundy
myśl o tym, co odczuwa w danym mo-
mencie — z jednej strony — polski pi-
sarz, tak niedawno jeszcze drutami ob-
ozu odcięty od świata jeniec hitlerowskie-
go oflagu — z drugiej — oklaskująca go,
berlińska, właśnie berlińska publiczność.

W wypowiedziach, które słyszeliśmy
na temat sprawy ustosunkowania się ni-
emieckiej widowni do sztuki Kruczkow-
skiego, podkreślano zgodnie, że dzieje
rodziny profesora Sonnenbrucka są
pierwszą po wojnie, uwiecznioną sukces-
em próbą nie niemieckiego pisarza, aby
w tok rozważań nad wielkim problemem



„Niemcy” w Berlinie: Joachim Peters (Wolfgang Langhoff) i Willy (Werner Peters) w scenie z aktu II.

wzięcie, okazje do emocji dość wielostron-
nych: teatralne walory przedstawienia
i zrozumiałe wzruszenia natury patrio-
tyczno-politycznej pogłębiało współ-
przeżywanie osobistego sukcesu obecne-
go między nami autora, intelektualna sa-
tisfakcja, jaką daje sam proces porów-
nywania utworu, który widzieliśmy i sły-

winy Niemiec wciągnąć niechętnego tym
samokrytycznym rozważaniom i opiera-
jącego się im, jeśli nie świadomie, to
instynktownie, niemieckiego widza.
Uwieczniona sukcesem nie dlatego, jako
by była ona — jak zdarza się jeszcze
niekiedy — słyszeć u nas, z ust ludzi,
dla których to do niemieckiej jest wciąż jesz-
cze nierozłączne od tego co hitlerowskie
— „sztuka proniemiecka”. Jest to non-
sens. Sztuka Kruczkowskiego bynaj-
mniej nie rozgrzesza tych, którzy są jej
bohaterami. Przyciąga ona ku sobie ni-
emieckiego widza dlatego, że, niezależnie
od wszelkich braków i usterek, jakie
wytknąć jej można i jakie jej wytknęli
polscy recenzenci, trafia w sedno po-
ruszanego przez siebie zagadnienia,
będącego dla niemieckiego społeczeństwa
w chwili obecnej zagadnieniem najistot-
niejszym, centralnym, nie dającym się
wymyknąć wbrew wszelkim wewnętrznym
oporom, jakie mogłyby wpływać hamu-
jąco na zainteresowanie sztuką. To też
po pierwszych kilku dniach, kiedy, jak
informowali nas wykonawcy przedsta-
wienia, wśród nieorientowanej jeszcze
publiczności dawały się odczuć jak gdy-
by wahania, lek, uprzedzenie w stosun-
ku do sztuki cudzoziemca, mówiącego
Niemcom prawdę o nich samych — los
sztuki na scenie berlińskiej przesądzony
został ostatecznie na jej korzyść, a „Die
Sonnenbrucks” w Deutsches Theater
Kammerspiele zaczęły iść przy pełnych
kolektach na widowni.

Trzeba zdać sobie sprawę z trudności,
z jaką przeciętny drobniomieszczański
widz niemiecki przyjmując wciąż jeszcze
do wszystkiego, co stawia mu przed oczyma
jego winę i udział w zbrodniach hitle-
ryzmu, zdać sobie sprawę z jego uciecz-



Wolfgang Langhoff, odtwórca roli Joachi-
ma Petersa w Berlinie, podczas rozmowy
z reżyserem warszawskiego przedsta-
wienia „Niemców”, Erwinem Axerem.



Schultz (Eric Gühne), dziecko żydowskie
(Halda Klosak) i Hoppe (Hans Stiebner)
w scenie z aktu I „Niemców”.

Mity i prawda o ruchu podziemnym w III Rzeszy

(dokończenie ze str. 5-6j)

ta zawsze stała na stanowisku, że tylko bolszewizm może uratować suwerenność Rzeszy...
Z innych aktów oraz zeznań tych, którzy uratowali się z pogromu „Rote Kapelle”...

„Harro był zawsze rewolucjonista, socjalistą i przekonany przyjaciel Związku Radzieckiego...
W liście do rodziców z celi śmierci, Harro pisał: „Dziś chodzę na świecie o tak wielkie sprawy...”

mentem rewolucjonisty: „Mój ojcie! Bądź silny! Umieram tym, czym zawsze byłem: działaczem klasowym!...
Takich listów znalazłem sporo w aktach więzienia na Plötzensee...

grupy komunistycznej i został skazany na śmierć...
Przedstawicielem grupy „nawróconych” w niemieckim ruchu podziemnym był również Beppo Römer...

wiązał stosunki z wojskiem. Miał za sobą ludzi z kola Scheringera oraz monachijską grupę złożoną z byłych uczestników korpusu „Oberland”...
I znów znalazł się zdrajca, który wydał grupę w ręce Gestapo...

KLUB ODRODZENIA i KLUB DOBREJ KSIĄŻKI NA ROK 1950



J. Andrzejewski



L. Aragon



F. Erpenbeck



S. Golubow



A. Maltz



P. Pawlenko



A. Rudnicki

DEKLARACJA

Zgłaszam się na członka Klubu „Odrodzenia” i zobowiązuję się do płacenia abonamentu za książki w kwocie zł 1.500 rocznie, płatnych po 125 zł miesięcznie...

Imię i nazwisko Adres (podpis)

Wyciąć, nakleić na kartę pocztową i przesać pod adresem: Warszawa, Wiejska 16, Klub „Odrodzenia”.

PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW KLUBU „ODRODZENIA”

- 1. Członek Klubu „Odrodzenia” otrzymuje co drugi miesiąc, poczynając od stycznia, powieść pióra wybitnego współczesnego pisarza polskiego...
2. Członek Klubu „Odrodzenia” otrzymuje książki klubowe po cenie znacznie niższej od ceny księgarskiej...

W zamian za to: Członek Klubu „Odrodzenia” uiszcza systematycznie z góry, poczynając od grudnia 1949 r. w pierwszych dniach miesiąca abonament w sumie 1.500 zł rocznie...

KLUB ODRODZENIA

JERZY ANDRZEJEWSKI WIELKIE PRZYGODY JASIA Z TELEMINA

LOUIS ARAGON KOMUNISCI

FRITZ ERPENBECK RYCERZE PRZEMYSŁU

SIERGIEJ GOLUBOW NARODZINY EPOKI

ALBERT MALTZ CZŁOWIEK NA DRODZE

PIOTR PAWLENKO STEPOWE SŁOŃCE *)

ADOLF RUDNICKI PAŁECZKA *)

KLUB DOBREJ KSIĄŻKI

JORDE AMADO ZIEMIA ŻŁOTYCH PŁODÓW

KAZIMIERZ BRANDYS CZŁOWIEK NIE UMIERA

TADEUSZ BREZA UCZTA BALTAZARA

FIODOR GLADKOW OPOWIEŚĆ

SANDOR SASDI O MOIM DZIECIŃSTWIE

ANNA SEGHERS PIEŚŃ ŻYCIA

RATUNEK

*) Obie te powieści ukazały się w tomikach jako pozycja jednego miesiąca.

DEKLARACJA

Zgłaszam się na członka Klubu Dobrej Książki i zobowiązuję się do płacenia abonamentu za książki w kwocie 1.500 zł rocznie, płatnych po 125 zł miesięcznie...

(Nazwisko) (Miejscowość) (Imię) (Ulica, Nr domu) (Zawód) (Poczta, Powiat)

Wyciąć, nakleić na kartkę pocztową lub przepisać i przesać pod adresem Warszawa, Wiejska 16, Administracja Klubów.

PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW KLUBU DOBREJ KSIĄŻKI

- 1. Członek Klubu Dobrej Książki otrzymuje co drugi miesiąc poczynając od lutego powieść pióra wybitnego współczesnego pisarza polskiego...
2. Członek KDK otrzymuje książki klubowe po cenie znacznie niższej od ceny księgarskiej...

W zamian za to: Członek Klubu Dobrej Książki uiszcza systematycznie, z góry, poczynając od stycznia 1950 r., w pierwszych dniach miesiąca abonament w sumie 1.500 zł rocznie...



J. Amado



K. Brandys



T. Breza



F. Gladkow



S. Saldi



A. Seghers

WANDA GRODZIŃSKA

Współczesna literatura dla dzieci

Podobnie jak rok rocznie w gr...
W roku bieżącym nakładem Spółdz. „Czytelnik”, „Książka i Wiedza” i „Nasza Księgarnia” wydano okazałą liczbę...

ka” w tłumaczeniu Haliny Rogalowej, wydana nakładem „Czytelnika”. Jest to wyjątkowo żywa i interesująca opowieść o chłopcach, budujących własnymi siłami inkubator, w którym pomimo dość prymitywnych urządzeń, wylegają się kurczątka...

dzi”; i J. Tuwima „Cuda i dziwy”, nakł. „Czytelnika”. Najważniejszą pozycją w tegorocznym dorobku literatury dla dzieci stanowią książki, których tematyka zbliża się do zagadnień życia współczesnego...

Otrzymałam do recenzji 32 książki, z tego 21 stanowią przekłady z rosyjskiego, szwedzkiego, czeskiego i zaledwie 11 — utwory oryginalne. Z tych jedenaście utworów jest zaledwie 5 książek nowych, a reszty dopełniają wznowienia.

Powieść o „Wesołej rodzinie” przeczytają z zapartym tehem dzieci w wieku lat dziesięciu do trzynastu, natomiast starsza młodzież z pewnością chętnie weźmie do ręki utwór p.t.: „Chińska tajemnica” E. Dańko w przekładzie J. Tołwińskiej i H. Rogalowej. Tu wynalazek porcelany spłata się z niezmiernie ciekawym wątkiem historycznym...

I tak Konstanty Gałczyński daje dzieciom poemacik p.t. „Elektryczne schody” (Spółdz. Wyd. „Czytelnik”). Żywy tok narracji, przekonująca prostota wypowiedzi i piękne ilustracje J. Mroszczyka sprawiają, że książeczka ta stanie się z pewnością ulubioną lekturą dla najmłodszych czytelników...

W świetle tych danych liczbowych stan literatury polskiej dla dzieci i młodzieży przedstawia się wręcz katastrofalnie, świadczy to bowiem, że tylko nieliczni pisarze polscy potrafili w swej twórczości przetrwać się na nową rzeczywistość, na właściwą interpretację zjawisk społecznych i politycznych...

O wadze poczty i telegrafu opowie młodszemu dzieciom Arkady Gajdar w książce p.t. „Czuk i Hek” nakładem „Naszej Księgarni”. Jest to powieść o dwóch małych braciach, którzy nie rozumiejąc znaczenia telegramu, narażają matkę i siebie samych na wielkie kłopoty w opuszczonej chacie obserwacyjno-geologicznej stacji na dalekiej północy...

Ja po tych schodach z pracy wracam A pracy mamy dużo, Te schody zbudowała praca I dalej pracy służą.

W istocie swej powieść dla dzieci nie wyszła jeszcze poza okres międzywojenny, wciąż grzeszy sentymentalizmem burżuazyjnej epoki, fabuła obfitująca w elementy niezwykłości (jak zakopane skarby, tajemnicze szczyty itp.), awanturniczych przygód lub kryminalnej sensacji. Ta tematyka usiłują pisarze zainteresować dziecko i zachęcić do czytania. Aby jednak dać książce pozory aktualności, doczepiają niezręcznie jakiś morał, świadczący o pozytywnej postawie do zagadnień socjalizmu...

Nie mniej interesującą lekturą dla młodszych dzieci są książki przyrodnicze W. Bianki, „Myszka Plik” w przekładzie H. Jarmolińskiej i „W leśnych domkach”, w przekładzie W. Grodzkiej, obie nakładem „Czytelnika”. Konkretnie wiadomości z życia zwierząt i ptaków splatają się w tych opowiadaniach w harmonijną całość z bajkową kompozycją, która pozwala dzieciom opanowywać bez wysiłku duży zasób wiedzy przyrodniczej i budzi głębokie zainteresowanie światem zwierzęcym.

Wśród przekładów z literatury rosyjskiej ze względu na odrębną zupełnie tematykę należy wspomnieć o dwóch książkach dla młodzieży: M. Garina p.t. „Dziecinństwo Tomka” nakł. „Książka i Wiedza” i A. Kuprina p.t. „Biały pudeł” nakł. „Naszej Księgarni”.

Ruchome schody przypominają „sezam”, a szybkościowość domy i rusztowania wędrujące z m... a na miejsce doskonale zastąpią krajną czarod. Zbiorowy wysiłek robotników dostarczy dziećmi tyleż emocji, co przygody wyrywiedów. Takie przykłady można by mnożyć bez końca. Ale tych tematów nie należy traktować marginesowo, muszą one być wmontowane w utwór, stanowiąc jego rdzeń.

Pierwsza przedstawia obiektywnie błędne metody wychowywania dzieci w carskiej Rosji, gdzie despotyczny ojca pacy charakter chłopca i odbiera mu radość i pogodę dzieciństwa. M. Garin, pochodząc z szlacheckiej rodziny rosyjskiej, czerpie materiał z własnych przeżyć, dlatego powieść jego jest dokumentem minionej epoki i uwypukla przepaść, jaka dzieli metody wychowawcze za caratu od obecnych metod opartych na wnikliwym badaniu psychiki dziecka.

W ostatniej chwili otrzymałam świeżo spod prasy książkę „O wielkim Stalinie” L. Krzemienieckiej, nakł. „Naszej Księgarni”. Jest to pierwszy utwór dla dzieci o życiu i czynach Józefa Stalina, i dlatego jako pionierska praca, zbliżająca młodemu czytelnikowi postać Wodza Związku Radzieckiego, zasługuje na specjalną uwagę. Poemat składa się z siedmiu pieśni, z których każda poświęcona jest innemu rozdziałowi życia Stalina, zaś ostatnia mówi o jego stosunku do Polski. „Nasza Księgarnia” włożyła wiele wysiłku, aby książkę „O wielkim Stalinie” wydać w estetycznej szacie graficznej. Doskonałe fotografie w tekście, barwna okładka i ładne, wyraźne czcionki sprawiają, że książka wywołuje dodatnie wrażenie nie tylko na młodocianym czytelniku, ale nawet na dorosłych.

Wspominałam już o tym, jak niewiele książek polskich ukazało się w ostatnim roku. Nie będę tu szerzej pisała o wznowieniach, gdyż utwory te były niejednokrotnie omawiane na łamach czasopism i prasy codziennej. Do najciekawszych dla młodszych dzieci ze względu na interesującą tematykę lub bajkowe ujęcie należą książki następujące: J. Broniewskiej „Historia gatankowej Balbisi”, nakł. Spółdz. „Czytelnik”; H. Januszewskiej „Siwa gaska siwa”, nakł. „Naszej Księgarni”; L. Krzemienieckiej „Z przygód krasnala Haiabaty”, nakł. Spółdz. „Światowid”; E. Szelburg - Zaremby „Moje wierszyki”, nakł. „Książki i Wiedza”.

Obie te książki, jakkolwiek na drobny odcinek, dają obraz Rosji sprzed rewolucji, i jako takie spełniają swoje zadanie, naświetlając młodzieży stosunki społeczne w epoce kapitalizmu wspieranego przez policyjne metody carskiego despotyzmu.

Wspominałam już o tym, jak niewiele książek polskich ukazało się w ostatnim roku. Nie będę tu szerzej pisała o wznowieniach, gdyż utwory te były niejednokrotnie omawiane na łamach czasopism i prasy codziennej. Do najciekawszych dla młodszych dzieci ze względu na interesującą tematykę lub bajkowe ujęcie należą książki następujące: J. Broniewskiej „Historia gatankowej Balbisi”, nakł. Spółdz. „Czytelnik”; H. Januszewskiej „Siwa gaska siwa”, nakł. „Naszej Księgarni”; L. Krzemienieckiej „Z przygód krasnala Haiabaty”, nakł. Spółdz. „Światowid”; E. Szelburg - Zaremby „Moje wierszyki”, nakł. „Książki i Wiedza”.

NA PÓLKACH KSIĘGARSKICH

Wanda Markowska. Mity Greckie. — W opracowaniu dla młodzieży. — 50 ilustracji w tekście. Okładkę projektował Aleksander Bernaciński. — Warszawa, „Książka i Wiedza”, 1949 str. 325 i 3 nl.

Wierzenia religijne i systemy mitologiczne nie są — jak wiadomo — jedynie produktem fantazji ludowej czy też zmyśleniem kast kapitańskich. Człowiek stwarza sobie bogów na obraz i podobieństwo swoje, dlatego też to, co nazywamy nadbudową religijną zbiorowości na pewnym etapie historycznym, jest w przeważnej części odbiciem określonych stosunków społecznych i gospodarczych...

Wierzenia religijne i systemy mitologiczne nie są — jak wiadomo — jedynie produktem fantazji ludowej czy też zmyśleniem kast kapitańskich. Człowiek stwarza sobie bogów na obraz i podobieństwo swoje, dlatego też to, co nazywamy nadbudową religijną zbiorowości na pewnym etapie historycznym, jest w przeważnej części odbiciem określonych stosunków społecznych i gospodarczych...

Mity, zawarte w opracowaniu Wandy Markowskiej, stanowią większą część mitologii greckiej, poza cyklem trojańskim. Autorka książki wybrała oczywiście, wątki najwspanialsze, najpopularniejsze, podając je czytelnikom w formie przystępnej a gładkiej, a pod względem językowym — bardzo poprawnej.

Systemy mitologiczne ludów starożytnych zasługują niewątpliwie na coś więcej, niż uśmiech pobłażania i wzruszenie ramion. Pomijając już zapładniającą siłę mitów, zwłaszcza greckich, w twórczości poetów, dramaturgów i artystów całego świata, trzeba podkreślić, że dla historii czy badacza kultury mitologia — to również cenny materiał poznawczy, jak dla archeologa wykopaliska miast starożytnych, a dla przyrodnika znalezione gdzieś w pokładach skorupy ziemskiej kości przedpotopowych zwierząt.

Cennym uzupełnieniem tekstu jest 50 ilustracji, reprodukcji rzeźby i malowideł antyczne. Opracowanie Markowskiej przeczyta z pożytkiem i przyjemnością nie jeden z tych, którzy do „młodzieży” zaliczać się już wprawdzie nie mogą, lecz na studiowanie bardziej obszernych i dokładnych źródeł z dziedziny mitologii „dla dorosłych” nie mają odpowiednich warunków.

O tym wszystkim wspomina w przedmowie autorka opracowania mitów greckich.



Table listing various books published by 'Książka i Wiedza', including titles like 'Przemówienie w Pałacu Kremleskim', 'Wybór dokumentów w sprawie polskiej', 'O projekcie konstytucji ZSRR', etc., with prices in zlotych.

KSIAZKI NADESLANE

Table listing books sent for review, including titles like 'Wasyl Azajew — Daleko od Moskwy', 'Mark Twain — Yankes na dworze Króla Artura', 'Baizac — Kontrakt ślubny', etc.

Advertisement for 'STROFY O STALINIE' (Stanzas about Stalin) by Wiersze poetów polskich, published by Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa 'Czytelnik'.

Advertisement for 'ALMANACH CHOPINOWSKI 1949' (Chopin Almanac 1949) containing chronicle of life, bibliography, literature, and iconography, published by Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa 'Czytelnik'.

Advertisement for 'WOJNA W CHINACH TRWA' (War in China continues) by J. Epstein, 'NIEBO NAD OJCZYZNĄ' (Heaven over the Motherland) by S. Kirsanow, 'NASZA ULICA' (Our Street) by J. Petersen, and 'HISTORIA CHŁOPÓW W POLSCE' (History of Peasants in Poland) by A. Świętochowski, published by Państwowy Instytut Wydawniczy.

Advertisement for 'OPOWIADANIA z KSIĄŻEK i GAZET' (Stories from books and newspapers) by T. Borowski, 'SKALAKOWIE' (Skalakowie) by A. Jirasek, 'WYSPA 5 MILIONÓW PINGWINÓW' (Island of 5 million penguins) by C. Kearton, and 'STROFY GNIEWU' (Stanzas of Anger) by L. Pasternak, published by Państwowy Instytut Wydawniczy.

Advertisement for 'POTOP' (The Flood) by Henryk Sienkiewicz, published by Państwowy Instytut Wydawniczy.

